

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:
miesięcz. 2 K. 50 h. | 2-krot. 3 K. — h.
kwart. 7 K. 50 h. | wysyłka 9 K. — h.
rocz. 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego
miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Czwartek, 25 czerwca.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: Prospera. Jutro: Urocz-
Serca Jezusa. — Dziś: Gr.-kat. 12. Onufrya Prep. Jutro
13. Akatyny. — Słowiańskie: Dziś: Wlastymita. Jutro: Roz-
mysława.

Wschód słońca 4:06, zachód 7:58.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca
głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*,
8:40, 2:45*, 6:12, 7:—*, 7:35, 11:15, 12:45*, 3:50; do Rze-
szowa 3:30; do Podwołoczysk 6:20, 10:40, 2:16*, 7:45, 11:10;
do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:10*, od 15 lipca 9:35, 2:23*,
10:38, 2:50*; do Kołomyi 6:03; do Stryja 11:25; do Ła-
wocznego 7:30, 2:25, 6:42; do Sambora: 6:—, 9:05, 4:—,
10:45; do Jaworowa 6:38, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:14,
7:10, 11:35 (każdej niedzieli tylko do Rawy); do Bełca
11:05; do Stanisławowa: 2:40, 6:40; od 1 lipca do 25 lip-
ca do Husiatyna: 6:20, 2:16*, 11:10; do Brzuchowic 7:21*,
3:45, 2:30, 5:50, 8:34; w niedzielę i święta 9:00, 12:41;
do Janowa 9:15, 3:35, 1:35; (w niedzielę i święta) do Lu-
blenia: 2:15; do Szczerca (Pustomy): 10:35.

Pociągi pociągów ekspresowych opatrzone gwiazdką, nocne (od 6
wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego” otwarta codziennie od
godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wiecz-
orem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka
otwarta od godz. 9 do 1; muzeum w dni powszednie
(prócz pon.) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedz.
1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do
11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. Mu-
zeum Dzieduszyckich (Teatralna 18) w czwartki od g. 10 do 1
i II piętro, w niedzielę od g. 10 do 1 tylko I piętro. — Bibl.
Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1.17) codziennie
od 10—3 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni
powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta
od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego
2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Bibli-
oteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty
i niedzieli od 11—12. — Bibliot. Politt. 10—1 i od 4—8 w,
w niedzielę, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczenki
(ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich).
Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy,
piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyzna-
niowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1.5) otwarta
codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór.
Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, I p.)
otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10
do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (sw. Mikołaja
12) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie
przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz.
od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę
60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (prowizor-
ycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od
d. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w nie-
dziele 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej o godz.
5 popoł.

Teatr miejski. Dziś o g. 7:30 w „Bogaty wujaszek”,
komedia w 4 aktach K. Karłweisa. (Gość. występ Kaz. Ka-
mińskiego).

Koło polskie.

Wiedeń. (TBK.) Koło polskie wczoraj odbyło po-
siedzenie, poświęcone dyskusji nad ustawą o poda-
tku od wódki.

Prezes, dr. Głabiński zdał sprawę, otwiera-
jąc posiedzenie, ze stanu spraw w parlamencie, czynno-
ści prezydium i komisji parlamentarnej. Na konferen-
cyi przewodniczących klubów ze wszystkich stron wy-
rażano życzenie przyspieszenia dyskusji budżetowej, aby
Izba panów mogła załatwić budżet jeszcze przed koń-
cem miesiąca, inaczej bowiem trzeba będzie uchwałać
prowizoryum budżetowe.

Prezydium Izby posłów pragnie, aby debaty bu-
dżetowe ukończyć we czwartek, a w piątek ukończyć
głosowanie nad budżetem i uchwalić ustawy o pupilar-
nem zabezpieczeniu pożyczek krajowych, m. Krakowa
i Wiednia. Do października byłaby potem przerwa w po-
siedzeniach.

Podobnie, jak inni przewodniczący klubów — mó-
wił dr. Głabiński — oświadczyłem, że możemy zrzec
się 4-ech godzin kontyngentu, resztę musimy zachować
dla naszych mówców.

Prezydium Koła odbyło konferencję z prezesem
ministrów bar. Beckiem, któremu przedłożyło szereg
postulatów krajowych; sprawozdanie z tej konferencji
złoży prezes na najbliższym posiedzeniu Koła.

Sprawa sankcyi ustawy łowieckiej po-
sunęła się o tyle naprzód, że ministerstwo rolnictwa
zarządziło już wygotowanie wniosku o sankcję.

W sprawie kolczykowania świń oświadczył nami-
stnik wiceprezesowi Stwiertni, że przygotowuje wnioski
w kierunku ścieśnienia pasa granicznego. Wnioski te
nie nadeszły jeszcze do ministerstwa, nastąpi to w tych
dniach.

W sprawie przyjęcia z pomocą przemysłowi naft-
owemu min. Derschatta gotów jest zakupić 30.000 cy-
stern ropy surowej lub odbenzynowanej i dać potrze-
bną zaliczkę celem wybudowania rezerwoarów. Pewna
zwłoka nastąpi z powodu powolności w organizacji
związku producentów.

Prezydium wnosi, aby posiedzenie obecne poświę-
cić sprawie podatku od wódki; w sprawie tej komisya
Koła, specjalnie wybrana, czyniła przedstawienia mini-
strowi skarbu w tym kierunku, aby cały dochód z pod-
wyżki przeznaczony został na sanację finansów krajo-
wych, aby bonifikacyi nie uszczuplano i aby postano-
wienia o udziale kraju w podatkach bezpośrednich zmie-
niono w duchu autonomicznym. Dotychczas rokowania
nie są ukończone; rzeczą Koła będzie wyrazić swą wo-
lę i dać instrukcje prezydium Koła.

Prezes zawiadomił ministra dra Korytowskiego
o życzeniu Koła, aby minister przybył na posiedzenie,
co też minister przyrzekł uczynić.

Pp. dr. Kozłowski i Hanusiak otrzymują
pozwolenie na postawienie wniosków nagłych w spra-
wie klęsk elementarnych.

Przystąpiono do dalszego ciągu rozpoczętej na
przedwczorajszym posiedzeniu dyskusji nad podwyższe-
niem podatku od wódki.

Ks. Szponder, nawiązując do wypowiedziane-
go na poprzednim posiedzeniu zdania, że Koło zostało
w tej sprawie zbagatelizowane, bo minister nie porozu-
miewał się z Kołem przed wniesieniem projektu, —
oświadcza, że tego zdania nie podziela. Co do rzeczy
samej, to jest przeciwny podwyższeniu podatku. Zmniej-
szenia konsumpcyi się nie spodziewa, podatek więc ob-
ciąża najuboższe warstwy ludności. Minister mógł sobie
poszukać innych artykułów do opodatkowania n. p. win,
cygar, lub innych produktów zbytku. Mowca mógłby
głosować za tem tylko w takim razie, gdyby cała nad-
wyżka poszła na szkolnictwo krajowe i wogóle przyczy-
niła się do ulżenia ciężarów ubogim warstwom. Nawet
proponowane ulgi w podatku domowym nie wystar-
czają.

Dr. Dulęba broni dra Korytowskiego przed
zarzutami, ponieważ rząd nie może naprzód kart po-
kazywać, wołałby jednak, aby ustawę wniesiono po
porozumieniu się z Kołem. Zresztą od czasu ankiety w spra-
wie finansów krajowych wiadano o projekcie podwyż-
szenia podatku.

Mowca nie sądzi, aby projekt krzywdził kraj; Wy-
dział krajowy proponował podwyższenie podatku o 20
hal. Wódka nie jest produktem koniecznej potrzeby.
Żale z powodu zniesienia bonifikacyi nie są uzasadnio-
ne. Bonifikacje były potrzebne dawniej, dzisiaj warunki
przemysłu gorzelniczego zmieniły się. Od rządu należy
żądać ulg, zniesienia 2 klas podatku domowo-klasowe-
go, ale jeśli chodzi o podatek czynszowy, to na ulgi
realne się nie zanosz. Mowca dziwi to, że szerzą się
pogłoski, jakoby Koło było przeciwne projektowi. Mow-
ca jest za projektem.

P. Zieleniewski nie ma nic przeciwko pro-
jektowi.

P. Fijak nie mógłby z lekkim sercem głosować
za projektem, decydujące jest to, że rząd zabierze kilka
milionów.

P. Dębski zasięgał zdania znawców; wszyscy
zgadzają się na podatek o tyle, o ile ten poprze finanse
krajowe. Strzedz się należy zbyt wysokiego opodatko-
wania, gdyż wtedy spirytus spadnie w cenie, gorzelnie
będą pracować ze stratą. Bonifikacje nie mogą być
zniesione.

Minister Abrahamowicz podnosi, że przed
7 laty, gdy podniesiono podatek o 20 h., wiadomo już
było, że to jest tylko wstęp do dalszej podwyżki.

Jak się zdaje, Koło specjalnie o to chodzi, że
rząd będzie partycypował w podwyżce. Trzeba się prze-
konać, czy to jest konieczne. Długi i obciążenia kraju

40)

F. MAUZENS.

ŻYJĄCA KASA

Przekład z angielskiego A. Z.

(Ciąg dalszy).

Po chwili i ja się zdrzemnąłem, i śniłem o dłu-
giej białej drodze wśród plantacyi pomarańcz i brzo-
skwiń. Cykliści mnie gonili, i pedały ich rowerów bly-
szczały w słońcu. Zwróciłem się do nich nagle, naciska-
jąc kurek od rewolweru, który w ręku trzymałem, ale
w żaden sposób wystrzelić nie mogłem, a cykliści byli
coraz bliżej. Krzyknąłem i rzuciłem się pod koła, ale
nic sobie nie zrobiłem, bo spostrzegłem, iż to tylko po-
wieść, którą czytam z książki. Wtem książka znikła i
znalazłem się na ziemi, a ktoś nademną mówił: „Jakiś
wypadek z bcyklem”. Podniesiono mnie i zaniesiono
do garkuchni na rogu ulicy Montmartre. Tamto zwykle
obiadałem za czasów Juliusza Ricard. Usiadłem przy
stole, a jeden z moich sąsiadów, w stroju cyklisty, spy-
tał mnie: „Czy to nie pan byłeś niedawno na drodze
z Los-Angeles do Santa-Monika?” Kelner przyniósł mi
jabłko, i obierałem je, o niczem nie myśląc, gdy na
ulicy dzwon się odezwał, i ktoś powiedział: „To pociąg
do San Pedro odchodzi”.

Nagle garkuchnia znikła, i znalazłem się na łóżku
w Kniekerbocker hotelu, ale dzwon nie ustawał, choć
dźwięk jego zdawał się bardzo dalekim. Chciałem głową

obrócić, aby otrząsnąć się z tego snu, ale szyja moja
była bezwładną.

Drzwi skrzypaneły, i raz jeszcze spróbowałem się
podnieść, lub krzyknąć przynajmniej. Nadaremnie; by-
łem zupełnie sparaliżowany a wiedziałem, że nie śpię,
i zimnym potem się oblałem.

Drzwi się cichutko otworzyły, i dwóch ludzi we-
szło do pokoju, zamykając je ostrożnie za sobą. Ubrani
byli od stóp do głów w czarny trykot, który nawet
twarz im zasłaniał, co im nadawało pozór duchów.

Zbliżyli się do mnie, a jeden z nich miał coś
świecącego w ręku, coś, jakby ze stali. W tem drzwi
otworzyły się ponownie, i ukazał się Loustau. Podniósł
rękę i strzelił, a jeden z czarnych ludzi padł. Drugi
strzał odbił się od mosiężnego łóżka i zbił lampę elek-
tryczną. Ciemności pokój zaległy a ja zemdlałem.

ROZDZIAŁ XVIII.

Hotelowe szczury.

Gdy odzyskałem przytomność, leżałem rozebrany
w łóżku, a Loustau stał pochylony nademną.

— Złodzieje?... — wyjąkałem.

— Cicho! śpij pan spokojnie... niema już zło-
dział, a ja czuwam; bądź więc pan spokojnym, bo snu
ci potrzebaj

Usłuchałem rady, bo rzeczywiście sennym się czu-
łem; wołanie „Bernardzie! Bernardzie!” obudziło mnie,
i spostrzegłem, że światło dzienne napelniało już pokój.

— Już ósma, — rzekł inspektor. Dyrektor policyi
jest na dole i chce nas przesłuchać.

Wstałem i z pomocą Loustau szybko się ubrałem.

Kończyłem właśnie krawat zawiązywać, gdy rządca ho-
telowy wprowadził policyjnego dygnitarza.

— Well! gentlemen, — rzekł tenże, znów padli-
ście ofiarą zbrodniczego zamachu?

— Pozwoli pan najpierw, że się przedstawimy, —
odezwał się baron.

— Ależ to już załatwione... wczoraj...

— Wczoraj podaliśmy fałszywe nazwiska.

— Jakto?

— Jestem baron de Chasseneuil, były sekretarz
ambasady, a to panowie Cruchat, handlarz starożytno-
ści, Loustau, inspektor policyi paryskiej, Mateusz Bern-
nard i kuzyn jego Plaisance.

— Hallo! — zawołał dyrektor.

— Incognito nasze miało na celu oddalić zbrodniców,
a w szczególności Palmera i Burley'a, którzy ściągają
pana Bernarda od Paryża...

— Znam ich! I nam dali się we znaki. Pysnie
umieją się przebierać!

— Wczoraj nie udało się im na drodze do San-
ta-Monika.

— Jakto? To oni byli?

— Oni, — rzekł Loustau. — Zaraz zabrałem się
do śledztwa i wykryłem, iż stoją w Westminster-Hotelu.
Kazali się ztamtąd zawieźć na południowy dworzec kole-
lei. Tam ślad ich straciwszy, powróciłem o 12 w nocy
do domu, aż w tem, otwierając drzwi do tego pokoju,
widzę moje szczury hotelowe, przybrane w czarne try-
koty, i zabierające się do pracy. Zmienili oni dorożkę
na kole, przyjechali tutaj, i zajmując pokój obok na-
szego, wywiercili dziurę w ścianie i rozpylili przez nią
chloroform, który wszystkich w sen głęboki pograżył.

(C. d. n.)

rosną, z dodatkami jest bardzo trudno. W sejmie podatki się nie sprzeciwiano. Finanse państwa są obecnie nie złe, a jeżeli dochód z wódki nie pójdzie na kraje, to może to przynieść pogorszenie finansów kraju. Minister ostrzega przed opozycją i zwraca uwagę na korzystny klucz rozdziału.

P. Czaykowski popiera zdanie min. Abrahamowicza, żeby ułożyć się z ministrem skarbu co do ustępstw.

B. min. dr. Biliński podnosi, że podatek od wódki nadaje się do sanacji finansów krajowych, należy żądać wszakże większego udziału kraju. Mowca kreśli historię podatku od wódki i udowadnia, że podatek ten okazał się korzystny dla rozwoju gorzelni rolniczych, dzięki systemowi kontyngentu i bonifikacyom. Mowca sądzi, że byłoby rodzajem wywłaszczenia, gdyby bonifikacje zniesiono bez odszkodowania właścicieli, ponieważ bonifikacje brane były pod uwagę przy określaniu ceny majątków i oznaczaniu czynszów dzierżawnych. Mowca jest za podwyższeniem bonifikacji w projekcie rządowym.

Uważa wreszcie za niestosowne łączenie podatków bezpośrednich z pośrednimi i radzi ministrowi skarbu, aby odpowiednie postanowienia projektu usunął.

Dr. Starzyński widzi w oświadczeniu ministra skarbu postawienie Koła w położenie przymusowe. Przypomina, że gdy rozeszły się pogłoski o podwyższeniu podatku i zniesieniu bonifikacji, mowca wraz z był. prezesem Koła eksc. Abrahamowiczem udał się do ministra, celem uspokojenia kraju i otrzymał zadawalniające oświadczenie, Wydział krajowy zgodził się na podwyżkę 30 h., minister zaś żąda 50 h. Minister skarbu nie ma na widoku sanacji finansów kraju, skoro bierze sam więcej, niż daje. Nie można takich operacji robić kosztem tak biednego kraju, jak nasz. Co się tyczy innych ulg, to te nie są bynajmniej żadną kompensatą, ponieważ dawno już zostały przyrzeczone i dawno powinny być wprowadzone.

Min. dr. Korytowski zaznacza, że sprawa bonifikacji była wniesiona na ankietę i wtedy zgodzono się na ich zniesienie.

Dr. Kozłowski wykazuje ministrowi skarbu, że sprawa bonifikacji nie była na ankiecie debatowana i dziękuje ministrowi za stwierdzenie, że delegaci galicyjscy nie zgodzili się na zniesienie.

P. Sikorski twierdzi, że ze zniesieniem bonifikacji upadnie przemysł gorzelniczy a z nim razem produkcja kartofli, chów bydła itd.

Zdaniem mowcy należy się zastanowić raczej nad tem, czy bonifikacji nie trzeba rozszerzyć i wziąć pod uwagę gorzelnie akcyjne, chłopskie.

Ks. Stojajowski nie widzi konieczności zostawienia bonifikacji.

P. Staniszewski żąda zmian w ustawie szynkarskiej.

Min. dr. Korytowski zgadza się na zmiany ustawy szynkarskiej.

P. Dietzius podnosi, że wiele się mówi o potrzebach ludu, a nic o położeniu miast. Należy pomyśleć o tem, co się stanie po roku 1910, kiedy miasta utracą prawo propinacji.

P. dr. Buzek jest zdania, że nie czas troszczyć się o finanse państwa, lecz bardzo trzeba myśleć o finansach kraju. Minister skarbu wykazuje w swym budżecie 140 milionów kor. nadwyżek, w tem powinny się zmniejszyć obiecane polepszenie bytu sług państwowych i inne potrzeby. Kraj wciąż zaciąga długi i to, co minister chce dać krajowi, zupełnie nie wystarcza. Nie można żądać, aby biedny kraj dawał od tego jedynego prawie swego produktu, tak wielką część na rzecz finansów państwa, ze szkodą swych własnych. Skutki ustawy dla miast będą najfatalniejsze, a upadek miast odbije się i na wsi. Nadto lud prosty, źle odżywiany, który nie z pijactwa, lecz z potrzeby wypija kieliszek wódki, będzie ją miał drogą i złą.

Nowa ustawa o podatku od wódki reguluje poniekąd pośrednio prawa wyborcze obywateli do sejmiku, wkracza więc w dziedzinę ustawodawstwa krajowego, na co nie można się zgodzić.

Na tem dyskusję przerwano, odkładając dalszy ciąg na dziś i przystąpiono do wyboru komisji parlamentarnej.

Z sali sądowej.

Banda włamywaczy.

(Siódmy dzień rozprawy).

Rozprawa przeciwko Wasińskiemu i Sp. zbliża się powoli ku końcowi. Omówiono już prawie wszystkie ważniejsze fakty, objęte aktem oskarżenia, pozostają jeszcze drobniejsze przewinienia, jak fałszywe meldowanie się, używanie cudzych paszportów i t. p.

Pomimo jednakże forsownej pracy po 7—8 godzin dziennie wątpić należy, czy rozprawa skończy się przed 30 b. m., na który to dzień naznaczona jest rozprawa Syczyńskiego.

Rozprawa wczorajsza trwała z małą przerwą od godz. 8 rano do 3 popoł.

Cofnięcie oskarżenia.

Wobec tego, że przesłuchani świadkowie nie mogli podać dokładnie, czy Hüttner był rzeczywiście w Przemyślu, prokurator cofnął co do niego oskarżenie o współudział w okradzeniu tamtejszego Tow. kredytowego, gdzie skradziono 11.450 kor. Oświadczenie to

ogromnie rozweseliło „Anglika”, który jednakowoż ma wiele innych grzechów na sumieniu.

Z kolei przystąpiono do omówienia następnego faktu z aktu oskarżenia, a to

usiłowanej ucieczki z więzienia w Stanisławowie.

Wasiński mianowicie oskarżony jest o to, że próbował zbiedz z więzienia w Stanisławowie i namawiał innych do ucieczki.

Św. Michał Eisenberg, dozorca więzienia w Stanisławowie, stwierdził, że Śniegucki, siedząc w tamtejszym więzieniu śledczym, usiłował zbiedz z więzienia wraz z dwoma towarzyszami: Kuczera i Strerem. Śniegucki, skłonniejszy towarzyszy do ucieczki, wywiercił już dziurę nad piecem, mając zapewne zamiar uciekać przez komin. Świadek jednak w czas zauważył plan ucieczki i przeszkodził w jego wykonaniu.

Odczytano zeznania Kuczery, który stwierdził, że rzeczywiście Wasiński namawiał go do ucieczki, obiecując wziąć go ze sobą do Rosji. Za namową Wasińskiego Kuczera wybił już dziurę, w czem pomagał mu Wasiński. Podobnie zeznali inni współwięźniowie.

Ucieczka z więzienia lwowskiego.

Jak wiadomo, Wasiński w dniu 12 lipca u. r. zbiegł z więzienia tut. wraz z Szypturem i Schwarzerem a ucieczkę miał im ułatwić Walocha.

Przesłuchani zostali w tej sprawie następujący świadkowie:

Św. Jan Kęsek, dozorca więzień, pełnił w krytycznym czasie służbę. Wasiński i sp. siedzieli w celi nr. 48 na II p. Okno celi zastąpione było drewnianym koszem. Naprzeciw tego okna znajduje się ganek prywatnej kamienicy pani K. w odległości, jakich 5 metr. skąd możnaby się od biedy z więźniami porozumiewać.

Okolo godz. 8 w. świadek zaglądał do celi i widział Schwarcera spacerującego a Szyptura leżącego na łóżku. O ucieczce dowiedział się dopiero rano. Świadek przyznaje, że Walocha wdawał się z więźniami w rozmowy.

Św. Michał Dubecki, dozorca więzień, zostaje pomimo sprzeciwu obrońcy dr. Lauba, zaprzysiężony. Świadek objął służbę po Kęsku o godz. 9 w. Zauważył, że więźniowie mocno hałasowali. Wasińskiego nie znał. Lampa w celi była skręcona, „wizytarka” (okienko w drzwiach celi) zasłonięta była parawanem, to też świadek nie widział, co się wewnątrz dzieje. Gdy po pewnym czasie zaglądał do celi i zauważył ciszę, zaalarmował straż, ale po więźniach nie było już śladu. Na koszu okna stał tył krzesła, który posłużył zbiegom za drabinkę. Zapomocą tej drabinki zbiegowie dostali się z kosza na dach. Ucieczka była bardzo karkołomna.

Dalej zeznał świadek, że Walocha często porozumiewał się z więźniami. Jakaś kobieta miała opowiadać w szynku, że Walocha za 5 kor. podał jednemu z więźniów list i masło. Walocha miał zwyczaj zapijać się z wypuszczonymi więźniami, na których często czekał koło zakładu na ulicy i prosto z więzienia szedł z nimi do szynku naprzeciw sądu karnego.

Na pytanie obrońcy dr. Lauba, świadek nie może podać, z kim Walocha zapijał się i kiedy to było.

Św. Władysław Brosz, kolega poprzednich, objął w dniu ucieczki więźniów służbę o godz. 5 rano. Zauważył, że cela była próżna, to też zaalarmował straż.

Żyj z kryminału.

Świadek Brosz, podobnie jak jego koledzy, zeznał, że Walocha często porozumiewał się z więźniami. Na uwagę kolegów, że to nie wolno, oburzał się, wołając „żebaczy, głupcy, kościelni umieją żyć z kościoła a wy nie umiecie żyć z kryminału”. Wogóle między kolegami miał Walocha opinię łapownika.

Towarzysz ucieczki.

Św. Michał Szyptur, aresztant, odsiadujący w zakładzie karnym 5-letnie więzienie za kradzież, uciekł wraz z Wasińskim i Schwarzerem z więzienia 12 lipca u. r. Przew. Kto podał plan ucieczki?

Św. Wszyscy trzej, Kratę przepiłowali pileczką, której dostarczył Szyptur.

Przew. Skąd pan wziął tę pileczkę?

Św. Podano mi ją z ganku prywatnej kamienicy, na dwa tygodnie przed ucieczką.

W dalszym ciągu zeznaje świadek, że pileczkę tę rzuciła mu jakaś młoda żydóweczka. Walocha nic o tem nie wiedział. Kratę piłowali wszyscy trzej. Z kolei Szyptur opisał sposób ucieczki. Oto zbiegowie, wydostawszy się za pomocą krzesła na dach, uwiązali do komina sznur, sporządzony z 4 prześcieradeł i po tym sznurze spuścił się najpierw Wasiński, potem Szyptur a ostatni Schwarzer. W chwili gdy Wasiński był jeszcze prawie przy dachu, ktoś zawołał „trzymaj, łapaj”. Przejrany Wasiński, nie namyślając się, z połowy wysokości skoczył na ziemię.

Wydostawszy się z więzienia, aresztanci przeleźli na podwórze szkoły realnej a stamtąd na ulicę.

Św. Ludwika Jaźwiecka, żona krawca, widziała krytycznego wieczora trzech więźniów na dachu więzienia. Pani Jaźwiecka krzyknęła, że złodzieje uciekają, ale krzyku jej żaden dozorca nie usłyszał.

Na tem o godz. 3-ej odroczone rozprawę do dziś godz. 8 rano.

Wspomnienia pozgonne.

† Dr. Andrzej Kazimierz Kondratowicz

lekarz powiatowy w Żydaczowie, zmarł dnia 12 czerwca b. r. po krótkiej i ciężkiej chorobie. Pochowany w Krakowie. Śp. Kondratowicz, człowiek o niezwykle gorącym sercu, rozwiniętym uczuciu narodowym, nie zamykał się w ciasnych ramach życia zawodowego; czuł się przedewszystkiem obywatelem kraju, brał udział we wszystkich objawach życia społecznego, otwarcie i odważnie wyznawał swoje narodowe przekonania. Założył w Żydaczowie z pomocą p. Hyżyckiej filię szkoły ludowej.

Nerwy jego, nadwątlone przepracowaniem, doznały jeszcze silnego wstrząśnienia skutkiem ostatnich kłesk, spadających na kraj — odczuł niezmiernie głęboko prawo o wywłaszczeniu, a zamordowanie namiestnika stało się tym wyzwalającym momentem dla choroby, która przecięła nagle to dzielne, to szlachetne życie w pełni męskiego rozwoju.

Najlepszy Polak-obywatel, wylany dla krewnych i przyjaciół, liczył umierając lat 41. Osierocił żonę i troje drobnych dzieci.

† Bolesław Sawiczewski.

W Stanisławowie zmarł śp. Bolesław Sawiczewski, herbu Cholewa, w 78 roku życia. Rodem z Krakowa, syn Floryana, prof. chemii na uniwersytecie Jagiellońskim, wychowanek instytutu agronomicznego w Marymoncie a następnie ziemianin, łączył śp. Sawiczewski w sobie wszystkie zalety prawego obywatela ojczyzny.

Mając od młodości nieprzeparty pociąg do żołnierki, udał się w r. 1852 do Londynu a następnie do Paryża, gdzie zaciągnął się jako ochotnik do armii francuskiej. Służył w Algierze, lecz na wieść o wybuchu wojny krymskiej podążył na Wschód. Brał udział w oblężeniu Sebastopola i w krwawej bitwie pod Eupatoryą. Z ciężkiej rany leczył się w szpitalu w Warnie i w obozie pod Burgas. Tu zapoznał się ze słynnym Sadykiem-Paszą (Michałem Czajkowskim) i z Mickiewiczem, który właśnie w tym czasie przybył do obozu. Śp. Sawiczewski był świadkiem naoczny niezapomnianych przezeń chwil przebytych z wieszczem wśród twardego, ale wesołego życia obozowego. Po zawarciu pokoju wziął dymisy i wrócił do kraju.

Dzierżawił majątek ziemski Gulczewo w gubernii płockiej aż do wybuchu powstania styczniowego. Za udział w organizacji narodowej r. 1863, zmuszony był przenieść się do gubernii warszawskiej, gdzie nabył na własność wieś Golenkie, ale wskutek prześladowania Moskali musiał majątek sprzedać i uciekać do Galicji.

Osiadł napród w Przemyślu a następnie w Stanisławowie w domu syna, inspektora kolejowego. Zmarły odznaczał się niezwykle miłą charakteru, a jako człowiek, który przeszedł ciężkie i ciekawe życia koleje, niezwykły dar opowiadania i gruntowną znajomość minionych zdarzeń i ludzi. Zachęcony przez znajomych, pozostawił skromny pamiętnik, cenny z powodu zawartych w nim wspomnień osobistych o Mickiewiczu. Pogrzeb odbył się w poniedziałek na dworzec kolejowy, skąd zwłoki przewiezione zostały do rodzinnego grobowca w Krakowie. — Cześć pamięci zacnego weterana!

† Jerzy Kühn.

W Warszawie zmarł nagle skutkiem aneurizmu serca ś. p. Jerzy Kühn, pedagog, długoletni właściciel znanej szkoły artystyczno-rzemieślniczej, która, jako jedna z pierwszych w Polsce tego rodzaju uczelni zawodowych, wydała legion zdolnych pracowników na polu rękodzielnictwa. W roku ubiegłym śp. Kühn obchodził 50-lecie swej pracy pedagogicznej. Zmarł w wieku 70 lat.

Zarażeni nosacizną.

Tragiczny wypadek zdarzył się w tych dniach w Czerniowcach w tamtejszym państwowym zakładzie badania środków spożywczych. Skutkiem rozbicia się słoja z bakteriami nosacizny, zaraziło się tą straszną chorobą czworo ludzi, z których troje uległo śmierci, a tylko jeden zdaje się będzie ocalony.

Dr. Franciszek Luksch, lekarz szpitala czerniowieckiego, zajmował się badaniem bakcyliów nosacizny — który, jak wiadomo, wywołuje tę straszną chorobę u koni i jest równie niebezpieczny dla ludzi. Badania swoje przeprowadzał w pracowni zakładu badania środków spożywczych. Onegdaj przy badaniach wyjął był z szafki słoja z bakteriami nosacizny. Skutkiem, zdaje się niewagi, słoja wysunął mu się z ręki i upadł na ziemię, krusząc się na drobne kawałki, a bakterie nosacizny rozleciały się w pracowni i w całym zakładzie.

Pierwszy padł ofiarą strasznej zarazy sam dr. Luksch — jednakowoż udało się uratować go, co się zdarza nader rzadko, przez natychmiastowe zastosowanie środków zapobiegawczych (wypalenie zakażonego miejsca). Natomiast pociągnęła zaraza inne ofiary. I tak zachorował wśród objawów nosacizny asystent zakładu badania środków spożywczych Alojzy Arnoscht, Morawianin, od roku zaledwo żonaty i kancelista tego zakładu Longin Lipecki. Obaj tego samego dnia zmarli. Laborant zakładu Bazyli Marko, który się również zaraził nosacizną, leży w agonii.

Dr. Luksch, który znajduje się na drodze powrotu do zdrowia, sam napisał doniesienie karne na siebie do prokuratury p. listwa.

O innych ofiarach dotychczas niewiadomo. Tragiczny ten wypadek przypomina podobną katastrofę, jaka się zdarzyła przed wielu laty w wiedeńskim instytucie higienicznym. Wówczas zakaził się nosaczyną i zmarł na nią asystent instytutu dr. Hofmann-Wellenhof.

Jeden z lekarzy lwowskiej Akademii weterynaryjnej udzielił nam o nosaciznie parę interesujących szczegółów:

Nosaczyna, zwana przez Arystotelesa „maelis“ — przez Vegetiusa zaś „malleus“, jest chorobą zakaźną, wywołaną przez bakterie (bacillus mallei), zachodzi u koni i innych zwierząt jak osłów, korów. — U koni przebieg nosaczyny jest chroniczny i rzadko kiedy występuje w stadium ostrem, u innych zwierząt występuje zawsze ostro. Objawia się w gruzlach i krwawym wycieku z nosa, w następstwie następuje opuchnięcie gruczołów, utrudnienie oddechu, w wypadkach ostrych febra.

Z zwierząt przeniesić się może nosaczyna na ludzi, najłatwiej na tych, którzy przebywają koło zakażonych zwierząt.

Przebieg choroby tej u ludzi jest najczęściej bardzo ostry i gwałtowny. Na miejscach zakażonych występują czerwone plamy, w następstwie febra, ból we wszystkich członkach. Następnie na nosie ukazują się te same gruzły i wyrzuty, co u koni, potem ostry kaszel. W trzy, najwyżej osiem dni następuje śmierć. Zdarza się też, że człowiek zachoruje na nosaczynę chroniczną. Wtedy choroba trwa całymi miesiącami, a objawy są te same, co przy wypadku ostrym. Śmiercią jednakże kończy się mniej więcej tylko połowa wypadków zakażenia.

Źródłem zakażenia jest prawie we wszystkich wypadkach — koń.

Zakażenie następuje przez dostanie się bakterii nosaczyny do krwi, lub przez wdychanie do płuc. — Rzadko zdarza się zakażenie człowieka od drugiego człowieka, chorego na nosaczynę.

W ostatnich czasach wynaleziono serum przeciw nosaciznie, ale rezultaty nie wykazały jego dobroci.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Mianowania.

Wiedeń. (TBK.) Minister sprawiedliwości nadał inspektorowi straży więziennej w zakładzie karnym w Stanisławowie, Wincentemu Dziubińskiemu, ad personam X rangę.

Wiadomości krakowskie.

Kraków (Tel. pryw.). W dalszym ciągu procesu przeciw Wiktorowi Kielarowi, przystąpił trybunał do przesłuchania świadków, którzy zeznali, że w niektórych oddziałach kancelaryjnych załagały całe setki niewiągniętych aktów, oraz, że w sądzie wydarzały się częste wypadki usiłowanego włamania do biur. Następnie przystąpiono do odczytywania wielkiej liczby aktów, poczem trybunał postawił ławie przysięgłych pięć pytań głównych, odnoszących się do zbrodni sprzeniewierzenia, oszczerstwa i nadużycia władzy urzędowej. Nastąpiły wywody prokuratora i obrońcy.

Kraków (Tel. pryw.). W rozprawie przeciw naczelnikowi kancelaryi Kielarowi, sędziowie przysięgli z a-przeczyli jednogłośnie postawione im pytania, wskutek czego wypuszczono go natychmiast na wolność.

Awantury studenckie.

Praga. (TBK.) Wczoraj popołudniu zebrał się studenci niemiecko-narodowi, wzmocnieni przez pomocników handlowych, pod hotelem „Ross“, skąd studenci katolicy ze swymi gośćmi mieli urządzić wycieczkę. Niemiecko-narodowi usiłowali wtargnąć do restauracji. Gdy wieczorem tłum rósł tak szybko, że policja nie wystarczała, wezwano kompanię wojska, która odprowadziła studentów do ich klubów. Deputacja studentów niemiecko-narodowych udała się do burmistrza i żądała się na postępowanie policji, zażądała od burmistrza ustąpienia z urzędu. Wypadku nie było. Aresztowano 3 osoby.

Sprawy parlamentarne.

Wiedeń. (Tel. wł.) W kołach poselskich obiega, jak twierdzi „Wiener All. Ztg.“, pogłoska, że kompromis między Kołem polskim a rządem w sprawie podatku od wódki jest bliski zawarcia.

Rząd zgadza się na większy udział kraju w tym podatku.

Obiega pogłoska, że bar. Beck gotów jest postawić kwestję zaufania w razie niespełnienia życzeń rządu.

„Die Zeit“ podaje, że na przedwczorajszym posiedzeniu Koła polskiego atakowano bardzo ostro ministra dra Korytowskiego i szefa sekcji Engla. Dzięki interwencji kilku przyjaciół ministra uznano dyskusję za poufną, gdyż dr. Korytowski oświadczył, że poda się do dymisji w razie, gdyby całkowity przebieg dyskusji podany był do wiadomości publicznej.

Rada państwa

Komisje.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji przemysłowej zastępca przewodniczącego p. Loser poświęcił wspomnienie pośmiertne s. p. Małachowskiemu, który był przewodniczącym komisji.

Następnie komisja przyjęła rezolucję p. Pachera, w której wyraża ubolewanie i nagane, że przybocznej

radę przemysłowej jeszcze nie powołano do życia i że jeszcze nie zamianowano członków rady przybocznej do popierania przemysłu. Wyrażono też nadzieję, że ukonstytuowanie przybocznej rady przemysłowej nastąpi w jesieni i że zamianowanie członków rady przybocznej do popierania przemysłu jaknajrychlej nastąpi. Przyjęto też rezolucję Elderscha wzywającą rząd, żeby przy redagowaniu statutu rady przemysłowej zapewnił odpowiednie zastępstwo odnośnym klasom robotniczemu.

Izba posłów.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Izba dokonała wyboru komisji weterynaryjnej (z 26 członków) i komisji do spraw personalu urzędników państwowych (z 52 członków) tudzież uzupełniających wyborów do komisji gospodarczej i nietykalności poselskiej.

W dalszym ciągu rozprawy budżetowej czeski socjal-dem. Winter oświadczył, że socjaliści tem mniej mogą głosować za budżetem, ponieważ ma on charakter wybitnie klasowy.

Następnie przemawiał poseł Czech, młodoczech, użalając się na pokrzywdzenie czeskiego żywiołu w ministerstwie handlu.

Po nim zabral głos poseł Tryłowski, przytaczając rozmaite skargi co do stosowania procedury karnej przez sądy w Galicyi.

Przemawiali następnie pp. Nagel (niem. str. lud.), Wagner (chrześ. soc.), Luksch (niem. str. lud.), który wystąpił stanowczo przeciw budowie kanału Dunaj—Odra, który byłby dla Austrii samobójstwem, i aniby się nie rentował, aniby nie mógł funkcjonować należycie z powodu braku wody.

P. Mühlwerth (niem. rad.) domagał się reformy ustawy karnej i reformy prawa małżeńskiego.

Podczas mowy p. Herolda (niem. rad.) przyszło do gwałtownej wymiany słów pomiędzy nim, a posłami czeskimi, w której p. Myslivec (czesk. kler.) zarzucił Heroldowi, że przemawia „pour le roi de Prusse“, na co p. Herold zawołał: „Milcz pan z podobnie bezczelnymi zarzutami! Jesteś pan łotrem!“ — (Wielka wrzawa).

Prezydent wzywa p. Herolda do porządku.

W dalszym ciągu, wśród ustawicznych starć z posłami czeskimi, p. Herold omawiał działalność sędziów czeskich.

Następnie przemawiał p. Nitsche (niem. post.)

Wiedeń. (TBK.) Po przemowie szeregu mowców zamknięto posiedzenie o godz. pół do 12 w nocy. Następne dziś przedpołudniem.

Bank słowiański.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z konferencji w sprawie banku słowiańskiego słychać, iż zapewniony ma już być kapitał dla tego banku w kwocie 50 milionów koron. Komitet, wybrany wczoraj, ma się zająć dalszą organizacją banku.

Bułgaria w przededniu rewolucji?

Paryż. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że ks. Ferdynand bułgarski przedłożył królowi Edwardowi VII memorandum, w którym przedstawia swe zagrożone położenie; ruch niespokojny wśród ludności wzrasta i bliski jest wybuch rewolucji lub wojny.

Zamiast pszenicy piasek.

Belgrad. (TBK.) Czternastu opozycyjnych posłów wystosowało do ministra wojny pismo, zawiadamiając go o usiłowanym oszustwie banku bałkańskiego, który chciał dostawić dla armii w workach zamiast pszenicy piasek.

Posłowie żądają pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Wilhelm zapowiada podatek na kawalerów.

Brunszpitzkoog. (TBK.) W odpowiedzi na przemowę burmistrza Hamburga, dr. Burgharda podczas obiadu na statku „Oceania“, cesarz Wilhelm zapowiedział reformę finansów państwowych. Plany te są już ułożone — mówił — a ponieważ w naszym, czcigodnym i doskonałym kanclerzu płynie krew hamburska, istnieje gwarancja, że będą rozumne i pożyteczne dla państwa. Zastępuje on na pewne zaufanie wasze i ojczyzny. Co zamierzono, pozostaje jeszcze w tajemnicy, mogą jednak już teraz zapowiedzieć nieznanym, że projektowany będzie podatek kawalerski, jednakże to nie jest jeszcze pewne.

Ks. Eulenburg.

Berlin (Tel. wł.) Tygodnik „Roland v. Berlin“ donosi o roli, jaką odegrał ks. Eulenburg w stosunkach między Wilhelmem II. a J. Kościelskim. Ks. Eulenburg, należący do najbardziej zaufanych Wilhelma II., nie znośli obok siebie innych; solą w oku były mu zwłaszcza bliskie stosunki, jakie Kościelski miał z dworem. Będąc ambasadorem w Wiedniu, przesłał przekręcone sprawozdanie o znanej mowie Kościelskiego we Lwowie, podczas wystawy w r. 1894. Wszelkie próby, podejmowane przez Kościelskiego w celu przedstawienia właściwego stanu rzeczy, spełzyły na niczem; od tego czasu — jak powiada tygodnik berliński — datuje się zwrot w usposobieniu Wilhelma II. wobec Polaków.

Konferencja międzyparlamentarna.

London. (TBK.) Na zgromadzeniu angielskiej grupy międzynarodowej Unii parlamentarnej, która obradowała onegdaj w Izbie gmin, zapowiedziano, że następną międzyparlamentarną konferencją odbędzie się w Berlinie w dniach 10, 11 i 12 września w gmachu parlamentu rzeszy. Między przedmiotami, jakie grupa angiel-

ska pragnie wprowadzić pod obrady, znajduje się nietykalność prawa własności na morzu w czasie wojny.

Z Dumy.

Petersburg. (TBK.) Duma obradowała onegdaj w dalszym ciągu nad etatem oświaty. Puryszkiewicz wygłosił mowę, w której mówił głównie o szkole ludowej i zaznaczył, że narodowa, patriotyczna szkoła ludowa jest podstawą siły państwa i dobrobytu ludności. Przypomniał zdanie Bismarka o niemieckim nauczycielu ludowym, który zwyciężył nieprzyjaciela. Także co do wyższych zakładów naukowych Niemcy mogą dla Rosji tworzyć przykład.

W dalszym ciągu swej mowy wskazał Puryszkiewicz na patriotyczny kierunek niemieckich związków studenckich.

Napad rabunkowy.

Petersburg. (Pet. Ag.) Z Irkucka donoszą, że nieopodal od miasta napadnięto ubiegłej nocy z załadki na pocztę, zraniono dwóch pocztylionów i zrabowano dwa worki z około 4 pudami złota wartości 67.000 rubli.

Zamach stanu w Persyi.

London (TBK.) Do dzienników donoszą z Teheranu, że obrońców parlamentu i meczetu spędził ogień artylerii. Przedtem wybuch bomby uczynił jedno działo niezdatnym do użytku i zadał wielkie straty kozakom. Bombardowanie trwało do godz. 3 popołudniu. Wszystkich wybitnych członków partii narodowej, licznych posłów i członków duchowieństwa uwięziono. Przy pądrowaniu miasta nie oszczędzono i dzielnicy europejskiej. Teheran jest obecnie w rękach rosyjskiego generała Liakowa, który dowodzi kawalerią. Obce poselstwa nie są w niebezpieczeństwie. Zburzenie wielkiego meczetu przez bombardowanie rozgoryczyło do żywego ludność. Bardzo trudno jest szachowi opanować sytuację. Straty kozaków wynoszą 70 zabitych i rannych. Wśród 22 uwięzionych liberałów znajdują się przywódcy stronnictw. W mieście ogłoszono stan oblężenia. Europejczykom nie grozi niebezpieczeństwo.

Teheran (Niem. Tow. kabl.) Szach kazał zbombardować część miasta nie w celu zniesienia konstytucji, lecz w walce z grupą osób, które go chciały zdezonizować. Także na prowincyi szach odniósł zwycięstwo. Działalność parlamentu nie została zniesiona; słychać że części jego postąpienie szacha nie było niesympatyczne. Europejczykom w Teheranie nie grozi niebezpieczeństwo, natomiast zagrażają im Kurdowie w Tebris i Urmii.

London (B. Reut.) Tutejsza ambasada perska otrzymała wczoraj telegram następujący: Z powodu panujących rozruchów, wojsko wyruszyło na miasto. Gdy oddział przechodził koło meczetu, gdzie była zgromadzona pewna liczba Endżumanów, rzucono bombę, przy czem kilku żołnierzy i urzędników zostało rannych albo zabitych. Szach rozciągnął stan wojenny nad miastem. Obecnie panuje spokój.

Teheran (B. Reut.) Potwierdza się, że onegdaj zniszczono gmach parlamentu i w pobliżu położony gmach Klubu politycznego. Nacyonaliści cofnęli się, gdy przyszyli posiłki wojskowe i zajęli stanowisko na dachach. Ponieśli oni znaczne straty, jakie jednak — nie wiadomo. Kozacy stracili 15 ludzi i 18 koni. Trzech wyższych oficerów i 20 żołnierzy zraniono. Straty piechoty nie są znane. Gmach parlamentu został obrabowany, a tak samo żołnierze obrabowywali domy i ludzi na ulicach. Lokale zgromadzeń 2 klubów zniszczyła artyleria. Aresztowano prezydenta parlamentu, wiele popularnych osobistości, członków klubów parlamentarnych i redaktorów, a 30 osobom z pomiędzy aresztowanych nałożono kajdany. Wiele osób prywatnych, członków opozycji i wolnomyślnych redaktorów schroniło się do ambasady angielskiej. Postowie angielski i rosyjski wezwali szacha, ażeby natychmiast poczynił kroki celem zaprowadzenia porządku i zwrócił jego uwagę, że rządy ich czynią go odpowiedzialnym za wszystkie ewentualności. Szach dał odpowiednie zapewnienia.

London (TBK.) B. Reutera, omawiając zajścia w Teheranie, oświadcza, że ani Anglia ani Rosya nie zamierzają mieszać się w wewnętrzne sprawy perskie, lecz oba rządy postarały się, aby zawiadomiono interesowanych, iż nie mogą liczyć na żadne poparcie w usiłowaniu obalenia obecnej dynastii perskiej.

Wiedeń (Tel. wł.) Tutejsze koła dyplomatyczne uważają wydarzenia w Persyi za jeden z ostatnich aktów niezawisłości tego państwa i przypuszczają, że wojska rosyjskie niebawem otrzymają rozkaz obsadzenia południowego brzegu morza Kaspijskiego.

London (Tel. wł.) Wojska szacha przy bombardowaniu parlamentu i budynków przyległych, zachowywały się jak dzikie bestie. Po bombardowaniu wtargnęły do mieszkań i mordowały kobiety i dzieci.

Z Ameryki.

Rio de Janeiro. (Niem. Tow. kabl.) Telegramy nadeszłe z Para donoszą o odkryciu sprzysiężenia, rozszerzonego po całym kraju, zwróconego przeciw rządowi. Uczestniczy w niem mają także oficerowie.

Waszyngton. (TBK.) Departament państwowy ogłasza, że amerykański zastępca opuścił Wenecję i Stany Zjednoczone nie mają tam obecnie dyplomatycznego zastępstwa. Powodem zerwania stosunków jest to, że prezydent Castro nie dał zaadośćuczynienia, którego domagał się poseł amerykański.

Stała armia w Stanach Zjednoczonych.

Nowy Jork. (TBK.) Zastępca sekretarza stanu do spraw wojennych Oliver oświadczył, że prezydent Roosevelt zamierza utworzyć stałą armię z 250.000 ludzi

w 8 korpusach, w przypuszczeniu, że kongres zawołuje środki, a kraj da rekrutów. Armia ta ma składać się z głównego korpusu, któryby przewyższał siłę obecnej armii, oraz z ochotników, kształconych w 8 obozach.

Praga. (Tel. wł.) W konferencji słowiańskiej w Pradze ze strony konserwatywnej ma wziąć udział Wojciech Dzieduszycki.

Parma. (TBK.) Strajk generalny wczoraj zakończono.

Petersburg. (TBK.) Rząd udzielił koncesji na budowę kolei z Moskwy do Rewla. Długość linii wynosi 850 kilometrów. Syndykat składa się głównie z kapitału zagranicznego.

Petersburg. (TBK.) Onegdaj ogłoszono orzeczenie Senatu, zabraniające wszystkim urzędnikom państwowym i komunalnym, należącym do stronnictwa kadetów i innych podobnych stronnictw.

Sebastopol. (Pet. Ag.) Oddział floty Morza Czarnego, złożony z trzech okrętów liniowych, 1 krążownika i 9 torpedowców, który onegdaj wyjechał z Sebastopola celem wykonania ćwiczeń, zawinie także do portów w Burgas, Warnie i Heraklei.

Princeton. (W stanie New Jersey). (TBK.) Były prezydent Stanów Zjednoczonych Cleveland umarł.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada.)

FRANCISZKA JOZEF A GORZKA WODA
NAJENAKOMITSZY
ŚRODEK PRZECZYSTKAJĄCY

Wiadomości bieżące.

Spstrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 24 czerwca b. r.:

Godzina (Czas lwoowski)	Ciepłota w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (k. z pp)	Temperatura.	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	734.60	11.3	NE4	0.0	17.5	10.6
2 popoł.	734.60	15.9	N5			
9 wiecz.	735.55	13.4	NE2			

Uwaga: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu. Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenie, nieznaczne opady.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicji wschodniej:
Pochmurno, mało zmieniona, zła pogoda.
W Galicji zachodniej:
Przeważnie pochmurno, mierne wiatry, miernie ciepło, skłonność do burzy.

→ **Posiedzenia i zgromadzenia.** Zwyczajne walne zgromadzenie stow. żydowskiej młod. urzędników prywatnych we Lwowie odbędzie się w niedzielę dnia 28 b. m. o godz. 7 wiecz. przy ul. Berka 1. 1.

→ **Posiedzenie naukowe Tow. lekarskiego** odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 6 w. w sali Tow.

→ **Szkarlatyna.** W powiecie lwowskim sprawdzono urzędowo w gminie Podborce epidemię szkarlatyny.

→ **W sprawie wybudowania kanału** zapraszam PT. właścicieli realności ulic Polnej, Rahozy, Szeptyckich, Unii Brzeskiej, Górnej Sadownickiej i Gipsowej na posiedzenie, które się odbędzie dnia 27 czerwca br. sobota o godzinie 7 wieczorem w szkole im. Sienkiewicza przy ul. Duninów-Borkowskich. Jan Soleski, radny m. Lwowa.

→ **Podziękowanie.** Festyn, urządzony dnia 7 czerwca na dochód leczniczej kolonii w Rymanowie, przyniósł mimo deszczu 1750 kor. czystego dochodu. Wydział składa podziękowanie tym wszystkim, którzy czynną pomocą i datkami przyczynili się do takiego rezultatu, składa podziękowanie imieniem chorej dziewczynki, której większy zastęp uda się w tym roku do Rymanowa.

→ **Wianki.** Odwołana z powodu niepogody uroczystość puszczania „Wianków” na wodach „Swięzi” Polskiego Tow. gimn. „Sokół II” odbędzie się z niezmiennym programem, z udziałem muzyki wojskowej 15 p. i muzyki narodowej we czwartek dnia 25 b. m. Początek o godz. 7-mej. Spaleniem ogni sztucznych zajmuje się pirotechnik p. Rutkowski.

→ **Dostawy kolejowe.** Dyrekcja kolei państw. we Lwowie rozpięła licytację na dostawę żelaza walcowanego, blach, śrub, różnych towarów żelaznych i narzędzi na r. 1909. Bliższe warunki i formularze ofert można otrzymać w biurze dyrekcyi od dnia 1 do 19 lipca b. r. Termin wnoszenia ofert kończy się 20 lipca b. r. o g. 12 w południe.

→ **Zgubiono.** P. Józefa Kmicikiewiczowa zgubiła dwie kartki zastawnicze nr. 93525 i nr. 93625 w Zimnej Wodzie. — P. Natan Lindenmann zgubił na pl. Zbożowym srebrny, grawirowany zegarek ze srebrnym wisiorkiem. — P. Piotrowa Czernowa zgubiła w ul. Chocimskiej złotą broszkę w kształcie gwiazdy z jasnym szafirem. — P. Stanisław Karasiński, urzędnik Kasy chorych, zgubił w ul. Janowskiej plik aktów firmy Brandstätter i Ska. — P. Cecylia Goliger zgubiła z powozu złotą bransoletkę z wisiorkiem w kształcie listka koniczyzny. — Uczeń gimn. Władysław Jabłoński zgubił na pl. Zbożowym pułares, zawierający 5 k. — P. Agata Diduch zgubiła kartkę zastawniczą nr. 8015 na zegarek srebrny. — P. Antonina Wolak zgubiła kartkę nr. 15495 na

zastawiony za 100 koron pierścionek z brylantem. — Ogrodnik p. Józef Szychowski zgubił kartkę nr. 94816 na złoty pierścionek.

□ **Tarnopol. (Kor. wł.) Radykalny wiec ruski.** Narodna Wola, towarzystwo radykalnej partii ukraińskiej, zwołało w dniu 19 b. m. wiec radykałów ruskich celem rozpatrzenia obecnej sytuacji politycznej. Przybyło nań kilkadziesiąt osób ze sfery mieszczańskich głównie, włościan było niewielu mimo silnej agitacji. Na występ gościnny tym razem zjechał z Wiednia poseł Stefanyk, lichej mowca, popadający nazbyt często w liryczną nastrojową nutę, nie wywołujący wśród zebranych głębszego wrażenia, i mówił o sytuacji politycznej kraju.

Jest ona gorsza dziś niż kiedykolwiek. Z chwilą nowego prawa wyborczego myślano, że dla ukraińskiego narodu błysło nowe światło, że posłowie wyszli „z woli ludu” zdobędą dla niego należne mu prawa, gdy tymczasem dola chłopu ruskiego wcale się nie poprawiła. Owszem, jest gorsza niż przedtem, o czym wie i chłopak, któremu ryb łowić dla zabawki niewolno, wie i żołnierz porwany od rodziny do wojska i matka płacząca, wie każdy chłop ruski i mieszkańcy Czerniechowa. Posłowie ukraińscy nie zdołali niczego zdobyć dla swego ludu. Klub ukraiński w parlamencie wśród obecnej konstelacji politycznej nic robić nie może, żądania jego pozostają niezadowolone, a referenci ministerjalni nie dotrzymują obietnic, słowem: klub jest bezsilny. Z płaczem musimy przyznać, że żadnego postulatów dotąd nie wywalczyliśmy. Przegraliśmy sprawę uniwersytecką, nadużycia wyborcze, sprawę Kahańca, spotkali się z wystąpieniem Bienertha — więc nie dziw, że musiano się chwycić gwałtów. Na tem tle należy rozumieć czyn Sycyńskiego, a jakkolwiek mordu pochwalic nie możemy (1), to jednak rozumiemy, że naród ruski musi z tym młodzieńcem za kratami sympatyzować. Jako finał tego złowróżbnego położenia przyszły wypadki czerniechowskie. Jednak najbardziej złowróżbnym jest stanowisko moskalofilów, gdyż nikt tak wrogo przeciw narodowi ruskiemu nie występował jak poseł Hlebowski. Nie należy tracić otuchy, hartować się w dzisiejszym położeniu i czekać dalszego napełniania kryminałów i nowych kul karabinowych. Sytuacja musi się polepszyć.

Po przemówieniach rozmaitych boryteli powiatu omawiano ostatnie zajście podczas ukonstytuowania się Rady powiatowej tarnopolskiej, kiedy to członkowie Rady z grupy gmin wiejskich usunęli się, o czym niedawno szerzej pisaliśmy.

Uchwalono rezolucję, że zebrani pochwalają postąpienie członków Rady z grupy gmin wiejskich oraz wyrażają klubowi ruskiemu swe zaufanie i wyrażają nadzieję, że i dalej walczyć będzie o prawa ruskiego narodu.

Przemawiał następnie jeszcze szereg mowców, z których ks. Kunicki udowodnił, że Rusini nie biorą marek pruskich (nożyce się odezwały, mimo że nikt o to nie pytał). Wyrażono dalej swe niezadowolenie ministrowi Bienerthowi z zapewnieniem, że naród ruski przed dalszą walką się nie cofnie i oczywiście nie obešlo się bez hańbowań pod adresem posła Zamorskiego.

Wiadomości giełdowe.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 15 czerwca 1908 do 21 czerwca 1908

bez opłaty akcyzowej. — Waluta koronowa.

Ceny za 50 kilogramów:

Pszenica od 12.— do 12.20, Żyto od 10.— do 10.25, Jęczmień browarny od 7.— do 7.25, Jęczmień pastew. 6.30 do 6.50, Owies 6.30 do 6.50, Hreczka — do —, Kukurudza 0.— do 0.— Proso — do —, Groch do gotow. 9.— do 11.—, Groch pastew. 0.— do 0.—, Soczewica — do —, Fasola — do —, Bobik 6.25 do 6.50, Wyka 0.— do 0.—, Konieczyna czerwona 100.— do 105.—, Konieczyna biała 35.— do 40.—, Konieczyna szwedzka — do —, Tymotka 33.— do 34.—, Anyż rosyjski — do —, Anyż płaski — do —, Rzepak zimowy 14.25 do 14.50, Rzepak letni — do —, Rzepik zimowy — do —, Rzepik letni — do —, Lnianka 11.— do 11.25, Nasienie lniane 10.— do 10.25, Nasienie konop. 9.45 do 10.—, Chmiel 85.— do 95.—, Konopie — do —, Len — do —, Wełna — do —, Potaż drzewny — do —, Potaż słomiany — do —, Miód — do —, Masło — do —, Łój — do —, Nafta zwykła 12.— do 13.—, Nafta salonowa 14.— do 16.—, Wosk ziemny — do —, Piótno — do —, Skóry surowe — do —, Spirytus 57.50 do 58.—, Spirytus nadkontyngent. (ekskontyn.) 38.50 do 38.75.

Krakowski targ na bydło.

Kraków, d. 23 czerwca. (Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego rosnącego 141 sztuk b) jałownika — szt., c) cieląt 387 szt., d) owiec i kóz 1 szt. e) nierogacizny 480 szt. — razem 1009 sztuk.

Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi:

Buhaje od — do — kor., woły od 66 do 80 kor. krowy od — do — kor., jałowniki od — do — kr., cielęta od 62 do 78 k., nierogaciznę tuczna od 96 do 110 kor.

Bitej wagi:

Nierogaciznę od 124 do 148.

Z zakupionych na oko płacono za sztukę:

Buhaje od — do — kor., woły z paszy od 200 do 250 k., krowy od 100 do 190 kor., buhajki i jałowniki od 80 do 82 kor., cielęta od 28 do 80 kor., owce i kozy od 16 do — kor.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano:

Na miejscową konsumpcję 620 sztuk, na konsumpcję innych gmin kraju 389 sztuk, na eksport za granicę kraju bydła rogatego — sztuk, na eksport za granicę nierogacizny — sztuk.

Ceny powyższe obliczone bez opłaty akcyzowej. Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 24 czerwca. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 62.— do 62.40.

Tendencja: mocna.

Cukier za towar skontyngentowy z natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 76.— do 76.50. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagnach K. — do —. Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —.

Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 26.25 do K. 26.75. W beczkach K. — do —.

Nafta galicyjska z Wiedni beczkami K. 27.25 do K. 27.75.

Tendencja: spokojna.

Wiedeń, dnia 24 czerwca. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 270.—, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 261.50, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 k. 4 m. zł. proc. 257.75, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 240.25, Pożyczka rusk. norm. po 100 fr. pr. 4 101.—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19.15, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 14.71, Clary zł. 40 m. k. 148.—, Pożyczka m. Insubruku 20 zł. —.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 111.—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 61.25, Ofen 40 zł. 195.—, Palfy 40 zł. m. konw. 190.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 50.—, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 25.25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 67.50, Salma 40 zł. m. k. 235.—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 112.—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 500 fr. 185.50, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 495.50.

Berlin, dnia 24 czerwca. Banknoty austriackie 85.05, Spirytus —.—

Paryż, dnia 24 czerwca. Trzy procentowa renta 94.60, mąka 28.10.

Frankfurt, d. 24 czerwca. Austr. kred. 194.60, Koleje państwowe 148.90 Disconto 171.25, Laura —.—, Alpy —.—, Usposobienie:

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, 25 czerwca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 620.50, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 734.50, Akcje Anglo banku 295.50, Akcje Unionbanku 537.—, Akcje Landbanku 436.75, Akcje Bankvereinu 517.50, Akcje Boden credit 1051.—, Akcje gal. Banku hipot. —.—, Akcje kolei państwowych 694.—, Akcje kolei południowej 127.—, Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal 443.—, Akcje kolei półn. 5280.—, Akcje kolei czes. 563.—, Akcje Alpy 642.25, Akcje Rima Murany 542.50, Akcje Prag. Tow. żel. 2644.—, Akcje Fabryki broni 532.—, Akcje ur. tyton. 428.50, Akcje gal. karp. Tow. naft. 566.—, Obligacje węgiers. indemn. 93.—, Renta majowa 97.15, Austr. Renta koronowa 97.20, Węg. Renta koronowa 93.—, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 94.40, 4 proc. listy Banku hip. 94.25, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100.—, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110.50, 4 proc. listy Banku kraj. 94.75, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100.35, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. 97.95, Obligacje propiacyjne —.—, 4 pro. Gal. poz. kraj z 1893 r. 96.05, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 94.15, Losy tureckie 186.50, Mark. 117.61, Ruble 251.75, Krecynty —.—, Alpy —.—, Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje —.—, ros. 5 proc. pożyczka 1906 95.80.

Usposobienie spokojne i ustalone. Wiedeń. (Tel. wł.) Przy otwarciu giełdy nastąpiły większe sprzedaże akcji kolei państwowych, co wywołało przynębnienie na ogólny targ. Ponieważ jednak pogłoski, które sprządały wywołały, okazały się mylnie, nastąpiło poprawienie się akcji kolei.

Akcje kredytowe pozostały ustalone. Karpacie akcje uzyskały poprawę.

Berlin, dn. 25 czerwca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 194.60, Staatsbahn 148.50 Disconto Comandit 171.10, Berlin. Tow. handl. 159.50 Laura 200.75, Bohumery 207.75, Kolej połudn. wschodnio-pruska —.—, Rubel za got. 214.10, Kolej warsz.-wied. 97.25, Kolej morza śródziemnego —.—, Kolej Meridionalna 135.50, Losy tureckie 147.20 Renta włoska —.—, „Harpener” kopalnia węgla 196.—, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacja —.—, Lombardy 25.10, Kolej Henry 118.—, Niemiecki bank narodowy 113.—, Kanada Preferred 155.90, Akcje żegluga hamburskiej 109.—, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark” 294.40. 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 —.—, 3.8 proc. renta rosyjska 76.—, 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 83.30, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 95.40 Rheinische Stahlwerke 168.—, Gelsenkirchen 186.25.

Frankfurt, d. 25 czerwca. Wczorajsza giełda wiedeńska: Austriacka renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 99.10, Austr. renta złota 98.80, Austr. akcje kredytowe 194.60, Staatsbahn 148.30, Lombardy 25.10 4-proc. austr. renta koronowa 96.85.

Tendencja: stała.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 24 czerwca. Pszenica na kwiecień 1908 r. od — do —, Pszenica na maj od — do —, Pszenica na październik od 11.33 do 11.34, Żyto na maj od — do —, Żyto na październik 1908 r. od 9.31 do 9.32, Owies na maj 1908 roku od — do —, Owies na październik od 8.24 do 8.25, Owies na kwiecień 1909 — do —, kukurudza na sierp. od — do —, kukurudza na lipiec od 6.98 do 7.—, Rzepak na maj, 1908 0.— do 0.—, Rzepak na sierpień od 16.70 do 16.80.

Pogoda: piękna.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński.

Z drukarni „Słowa Polskiego” we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziemińskiego.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką.

Papier z fabryki Tow. akc. Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.